Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 23 października 1936 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

HASŁO

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 33 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XI.

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY MARSZAŁKIEM POLSKI.

Jak się dowiadujemy, w dniu 10 listopada, jako w wigilję Święta Niepodległości, Pan Prezydet Rzpltej nada Gen. Inspektorowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, godność Marszałka Polski.

Wręczenie przez P. Prezydenta Rzpltej buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi, odbędzie się na Zamku królewskim w sposób niezwykle uroczysty.

Jak się dowiadujemy, buława dla nowego Marszałka Polski wykonywana jest w jednej z firm krakowskich.

Równocześnie dowiadujemy się, że w tym samym dniu gen. dyw. Sosnkowski otrzymać ma stopień generała broni.

Oświadczenie płk. Adama Koca.

W związku z wiadomościami, jakie się ukazują ostatnio systematycznie w prasie na temat prac prowadzonych przez komendanta naczelnego Związku Legionistów nad ideologią i strukturą organizacyjną nowego obozu, otrzymujemy od p. płk. Adama Koca następujące oświadczenie:

„Istniejące w społeczeństwie i głęboko ugruntowane przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla „podciągnięcia Polski wyżej" wywołuje zrozumiałe zainteresowanie ogółu pracami nad zrealizowaniem tej idei. Z tego powodu różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa. Za ich pośrednictwem czy tez jakąkolwiek inną drogą, te icp projekty przedostają się do prasy. Jesr rzczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacji zadnej odpowiedzialności — a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzcz szkodliwą, dezorientującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo".

(P. A. T)

Rzemiosło polskie czynnikiem równowagi i ładu społecznego.

Gospodarczo rzemiosło polskie jest potężnym odłamem w całokształcie gospodarstwa narodowego reprezentującym 400.000 samodzielnych warstatów pracy, zatrudniającym około 1,000.000 pracowników a więc obecnie więcej aniżeli przemysł, górnictwo i hutnictwo razem wzięte. Z rzemiosła żyje około 3,000.000 ludzi a roczna wartość jego produkcji zbliża się, mimo panującego kryzysu do 3 000.000.000 złotych. W odróżnieniu do innych gałęzi produkcji, rzemiosło opiera się 100 proc. na rodzimym kapitale i w olbrzymiej większości na krajowym surowcu, a dzięki temu wpływa dodatnio na kształtowanie się bilansu handlowego i płatniczego.

Opierając się na umiejętności zawodowej, rzemieślnik w najcięższej nawet chwili nie załamuje bezradnie rąk, lecz trwa przy swym warstacie pracy, a poczucie godności zawodowej nie pozwala mu na wyciągnięcie ręki o jakikolwiek zasiłek społeczny. W ten sposób rzemieślnik jest gospodarczo pod każdym względem pozycją czynną i twórczą, a jego dobrobyt jest równocześnie podstawą dobrobytu ogólnego. —

Pod względem społecznym, rzemiosło kojarzące element pracy z elementem kapitału jest czynnikiem równowagi i ładu społecznego, odpornym na wszelkie tendencje przewrotowe. Będąc małym kapitalistą, rzemieślnik nie będzie nigdy wyznawcą socjalizmu, przez który niedaleka już droga do komunizmu. Reprezentuje więc on zdrową formę konserwatyzmu społecznego, nie obcą ewolucji, lecz zdecydowanie wrogą nurtom rewolucyjnym. W jednym tylko przypadku rzemieślnik staje się rewolucjonistą: kiedy chodzi o wolność i honor narodu. Takim wielkim rewolucjonistą był Jan Kiliński, a w jego ślady poszły wielkie tysiące innych, które miłość ojczyzny przypieczętowały krwią w ciągu XIX-go stulecia.

Rzemiosło polskie przeżywa obecnie ciężki kryzys. Olbrzymi napływ niezorganizowanych i niefachowych sił do rzemiosła pod postacią anonimowych warstatów i chałupniczych wytwórni podważa byt rzemieślnika: Z chwilą gdy unormowane zostaną te zagadnienia, gdy zniknie zmora kapitalistycznego chałupnictwa, wyzyskującego z jednej strony wyrobników w nikczemny sposób, z drugiej hamujące rozrost przemysłu i normalny rozwój rzemieślniczych warstatów — przed rzemiosłem polskim otworzą się znów świetnie kiedyś przeżyte karty historji.

—0—

Pomoc zimowa bezrobotnym

W dniu 19 bm. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem min. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Zagajając obrady, min. Kościałkowski podkreślił konieczność takiego rozbudowania akcji pomocy zimowej, aby mogła ona zaspokoić potrzeby 400 000 bezrobotnym, a więc wraz z rodzinami nie mniej miliona osób.

Omawiając społeczny charakter akcji pomocy zimowej, min. Kościałkowski podniósł z jednej strony konieczność powszechnego udziału całego zorganizowanego społeczeństwa we wszelkich przejawach pracy komitetów obywatelskich, z drugiej zaś konieczność powszechnej ofiarności publicznej.

Ofiarność ta nie może się ograniczać jedynie do składania darów w gotówce, czy naturaliach, ale wyrazić się musi również w bezpośredniej opiece społeczeństwa nad rodzinami bezrobotnych w tak ciężkim dla nich okresie. Przykład stanowi tu wojsko, gdzie w poszczególnych garnizonach rodziny oficerów i podoficerów bezpośrednio opiekują się w ciągu zimy rodzinami bezrobotnych, a zwłaszcza ich dziećmi. —

W trakcie dyskusji ustalono, że zbiórka trwać będzie ogółem 5 miesięcy, w tym zbiórka bezpośrednia od 25 października do 18 listopada, przy czym dzień święta narodowego — 11 listopada — będzie dniem największego nasilenia zbiórki.

Do współpracy z komitetem zgłosiły już akces przedstawicielki organizacyj kobiecych, związki pracowników państwowych, samorządowych, prywatnych i td.

—0—

Olbrzymia rzesza miljona głodnych woła donośnym głosem o pomoc i opiekę. Na barkach uświadomionego obywatela spoczywa olbrzymi ciężar nakarmienia, ubrania i ogrzania nieszczęśliwych, którzy nie z winy własnej popadli w nędzę bezrobocia.

Każde ognisko domowe winno stać się asylum, dla tych, którym bezrobocie nie pozwala ogrzać i nakarmić własnych dzieci.

Kto syty i dobrze odziany nie pomyśli o wijących się w głodzie drobnych istotach, ten nie godzien jest miana człowieka.

Nie powinniśmy poprzestać tylko na moralnie przyjętym obowiązku udzielenia 1 lub 2 procentów ze swych dochodów, bo jeśli pracownik zarabiający 100 zł. miesięcznie daje 1 zł. daje sto razy więcej niżli dygnitarz zarabiający — powiedzmy 800 zł.

Jeden złoty pracownika zarabiającego 100 złotych jest już uszczerbkiem w gospodarstwie równającym się conajmniej, 100 złotych zarabiającego 800 złotych.

O tym winni pamiętać Ci, którzy jeszcze nawet w obecnych czasach robią majątki, zarabiając wielkie sumy. Na nich bacznie spoglądać będziemy i ich ofiarność szczególnie będziemy mieć na oku.

Tanie kredyty dla drobnego kupiectwa.

W związku z przyznaniem tanich kredytów dla drobnego kupiectwa w kwocie 1 miliona zł., Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zwraca uwagę, że kredyty te udzielane będą jedynie członkom organizacyj wchodzących w skład Naczelnej Rady. Rozdział kredytów następować będzie za pośrednictwem centrali i wszystkich oddziałów Banku Związku Spółek Zarobkowych, który wystarał się specjalnie na ten cel o kredyt redyskontowy w P. K. O. Pożyczki udzielane będą poszczególnym firmom w granicach od 100 zł. do 1.600 zł. z tem że większe firmy będą mogły otrzymać nieco większy kredyt. Podania o pożyczkę na specjalnych formularzach należy składać za pośrednictwem organizacyj kupieckich, które zaopatrywać będą podania w opinię i kierować je następnie do Banku Zw. Spółek zarobkowych, względnie do jego oddziałów.

Cofnięcie dekretu emerytalnego.

Prezes stałej delegacji Związku emerytów p. Gixela odbył konferencję z wicepremierem Kwiatkowskim. P. wicepremier miał oświadczyć, że jeszcze w bm. Rząd cofnie dekret emerytalny z listopada i grudnia u.r. obcinający lata pracy pod zaborami.

W związku z tem cofnięciem dekretów Rada ministrów uchwaliła opodatkowanie emerytów na czas rzeczywistej potrzeby maksimum na 2 lata w następujących rozmiarach; pensje do 100 zł. pozostaną nienaruszone, od 100 do 200 zł. będą opodatkowane w wysokości 5 proc. ponad 200 zł. zaś 10 proc.

Równocześnie Rada ministrów orzekła, że suma potrzebna do minimum egzystencji emerytów wynosi 100 zł. dla wdów 50 zł. i wreszcie dla sierot 25 zł. Te stawki pozostaną nienaruszone.

Rada ministrów dodała, że w razie poprawy sytuacji skarbowej cofnie opodatkowanie przed upływem 2 lat. Na obniżce wysługi lat skarb państwa zyskał 16 miljonów zł. Obecnie na przejściowem opodatkowaniu osiągnie 12 miljonów zł. Różnicę tę pokryje skarb państwa.

Ofiarny czyn Rożnowa.

Podczas pobytu Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego w Rożnowie, wręczono Dostojnemu Gościowi kwotę zł. 3168 na FON. Prócz tego daru na pierwsze wezwanie Komitetu zbiórkowego urzędnicy i robotnicy, zatrudnieni przy budowie zapory w Rożnowie, złożyli na FON. 1210 zł.

Pogrzeb weterana - bohatera w Tarnowie.

W niedzielę odbył się manifestacyjny pogrzeb 99-letniego weterana powstania styczniowego kapitana W. P. Franciszka Moskiewicza.

W oddaniu ostatniej posługi bohaterowi wzięły udział; wojsko, organizacje społeczne młodzież szkolna, przedstawiciele władz, urzędów i instytucji oraz licznie zebrana publiczność.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat poseł Lubelski w asyście duchowieństwa. Na cmentarzu na Zabłociu nad otwartą mogiłą przemówił prof. Kruszyna, żegnając w serdecznych słowach ostatniego weterana Ziemi Tarnowskiej, bohatera walk pod Chrobrzem, Miechowem i Komorowem.

Pogrzeb odbył się na koszt miasta.

Złośliwość czy zła wola.

W ubiegłym tygodniu przy robotach nad regulacją Wontoku, gdzie zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników, trzeba było zrobić przekop zabezpieczający roboty regulacyjne przed zalewem. Przekop ten miał prowadzić przez kawałek terenu Cegielni Mieszczańskiej. Właściciele cegielni nie chcieli dopuścić robotników mimo perswazji na swój teren, pozbawiając swoją złośliwością bezrobotnych pracy przez kilka dni i narażając Skarb Państwa na straty.

Gdzie jest u tych panów poczucie obywatelskie.

Ważne dla P. T. Konsumentów chleba.

Piekarnia Wojciecha Reicha podaje do publicznej wiadomości następującą uwagę;

UWAGA! Zdarza się, że przez niedoważenie ciasta lub zbytnie wypieczenie, chleb nie ma właściwej wagi. W danym razie uprasza się upomnieć w sklepie o doważek

WOJCIECH REICH

—o—

Uwaga ta podana jest z tej przyczyny, że piekarnia Wojciecha Reicha wydaje kupcom chleb ważony.

W każdym sklepie w którym sprzedaje się chleb W. REICHA, powinna być na widocznym miejscu wywieszona powyższa uwaga.

Komisja cennikowa.

We wtorek zebrała się w Magistracie komisja cennikowa w celu ustalenia cen mąki i chleba

I tak ustalono cenę mąki chlebowej na 30 gr. cenę chleba jasnego żytniego na 30 gr.

Bardzo nas dziwi, że p. prezydent Dr. Brodziński nie uczestniczy w obradach komisji cennikowej. W obecnej chwili sprawa ustalania cen powinna być dla prezydenta miasta najważniejszą rzeczą, tymbardziej że odpowiedzialność za podnoszenie cen spada tylko na p. prezydenta.

Zwracamy również uwagę Zarządu miasta na ceny rynkowe za nabiał, masło, jaja i jarzyny, które zupełnie bezpodstawnie idą w górę.—

Kontrola cen artykułów pierwszej potrzeby.

Dnia 22. X. 1936 r. przeprowadziła specjalna Komisja, składająca się z przedstawicieli Starostwa, Magistratu, Policji oraz Lekarzy, kotrolę cen i stanu sanitarnego Zakładów sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby produktów spożywczych.

Komisja przeprowadziła kontrolę w 35 sklepach i Zakładach przemysłowo-handlowych.

Ukarani zostali doraźnie grzywnami do 50 złotych, z zamianą na 3 dni aresztu: masarz Andrzej Przybyło, ul. Targowa, Julja Sekułowicz, Wałowa 11, Katarzyna Surowiec, Targowa, Piotrowski Andrzej, Burek, Małka Blummer, Burek, Spółdzielnia „Plon“ Plac św. Ducha, Salomon Klein, skład węgla, Focha 11.

Prócz tego sporządzono kilka doniesień o usterki sanitarne i wydano zarządzenia mające na celu usunięcie na przyszłość usterek i zapobieżenie podnoszeniu cen.

Starostwo powiatowe w Tarnowie, zwraca się do wszystkich konsumentów miasta i powiatu, by zgłaszali we własnym zrozumiałym interesie, wszelkie nadużycia podnoszenia cen, oraz brak ujawnienie cennika.

Ze szkolnictwa.

W szkole żeńskiej im. M. Konopnickiej obchodzono uroczyście Dzień Patronki Szkoły Św. Jadwigi. Po nabożeństwie odbył się w gmachu szkolnym poranek dla uczenic. Jedna z uczenic wygłosiła piękny okolicznościowy wiersz p. Barthowej, który tak formą jak skalą uczucia porwał młodociane słuchaczki.

Posag p. Dra Brodzińskiego.

„Głos Ziemi Tarnowskiej“ umieścił artykuł w sprawie sporu sądowego Magistratu z p. Kosaczem b. kierownikiem Rachuby przedsiębiorstw miejskich. Nie obeszło się oczywiście utartym zwyczajem bez upieczenia swojej pieczeni osobistej. Przecież tygodnik ten jest tubą interesów p. Brodzińskiego i przy każdej sposobności stara się chętnie wmówić w swoich czytelników, że obecny prezydent jest najlepszy, jaki się urodził w Polsce, a poprzedni znowu nawet do niego przyrównać się nie da.

Naturalnie redakcja „Głosu“ musi przymykać oczy na skandale i nieporządki, jakie obecnie dzieją się na Ratuszu, natomiast wolno jej robić przyjemność obecnemu prezydentowi, zwłaszcza gdy się rzuca oskarżenia jego poprzednikowi, nawet całkiem niesłuszne.

Przecież tego nikt sprawdzać nie będzie, a w mieście pozostanie wrażenie, że „może“ rzeczywiście coś było w nieporządku za rządów p. Marszałkowicza.

Artykułem tym upieczono jeszcze drugą pieczeń. Wiadomo że p Brodziński emerytowany sędzia lubił procesy. Z tego zrobił sobie zawód. Dzisiaj lubi się procesować, ale na koszt cudzy, i te jego upodobania kosztują miasto rocznie kilka tysięcy złotych. Trzeba więc znaleźć pozory do procesów, bo po mieście dużo o tej słabostce prezydenta się mówi, trzeba znaleźć pozory do apelacji przegranych z góry procesów, robionych pozornie dla interesu miasta. Naturalnie role zostały odpowiednio rozdzielone, interesu miasta broni obecny prezydent, a b. prezydent działał na szkodę miasta.

W procesie p. Kosacza przewinął się szereg świadków stwierdzających, że umowa, której nie chciał uznać obecny prezydent zaistniała już w roku 1932. P. Kosacz otrzymać miał te warunki umowy w zastępstwie stabilizacji, która była wówczas niemożliwa, a którą miał otrzymać na mocy warunków przyjęcia go.

W aktach Magistratu mogło nie być odpowiedniego odpisu, bo nie zawsze i nie we wszystkiem jest porządek na Magistracie. Niepojęte jest natomiast stanowisko p. Brodzińskiego, że gdy o tych warunkach umowy dowiedział się z dokumentu, przedstawionego przez p. Kosacza, to wypowiedzenia nie cofnął, jeżeli wypowiedzenia aż tyle miało kosztować, albo nie wypłacił należnej kwoty p. Kosaczowi bez wszczęcia procesu i związanych z nim kosztów.

Absurdalność tego postępowania p. Brodzińskiego polega również na tem, że Magistrat w osobie p Kosacza jako organizatora i kierownika Rachuby przedsiębiostw miejskich stracił wybitnego fachowca w swoim dziale, o którego działalności wyrażały się liczne kontrole i lustracje bardzo dodatnio, a dział ten do dziś dnia nie jest dodatnio obsadzony. Poprostu stosunki kliki magistrackiej wygryzły człowieka nie należącego do niej, a p. Brodziński stał się jej wykonawcą.

Autor artykułu chcąc upozorować nieporządki dawnego Zarządu miasta podniósł, że obecny Zarząd miejski przeprowadził kontrolę wszystkich umów służbowych w roku 1934. Według naszych informacji argument ten mija się z prawdą, bo takiej kontroli nie było. Gdy-

by zaś nawet przeprowadzoną była, to musiałby ją robić z ramienia Zarządu miasta jakiś ignorant, który nie sprawdził umów z pracownikami, a zameldował prezydentowi, że to zrobił. Z przesłuchania stron w procesie powiedziono, że nikt w 1934 roku nie żądał od p. Kosacza żadnych personalnych dokumentów. Radzimy więc p. Brodzińskiemu pociągnąć do odpowiedzialności w wyniku procesu tego, co tak nieudolnie swój obowiązek wykonał.

Podniosłem poprzednio, że redakcja „Głosu“ nie chce widzieć skandali i nieporządków obecnego Zarządu miasta, chcąc krytykę i niezadowolenie obywateli za dzisiejszy stan przerzucić na czasy poprzednie. W szeregu artykułów „Hasło“ od kilku lat daje publiczny wyraz niezadowolenia szerokich warst społeczeństwa na działalność p. Brodzińskiego, który publiczne stanowisko jakie zajmuje, sprawuje według własnego widzi mi się i dla osobistych celów tolerując nieporządki, jakie na Magistracie wciąż istnieją, o których p. Brodziński wie i użytku należytego nie robi.

Musimy wciąż te nieporządki wypominać i przypominać, gdyż wierzymy, że znajdzie się w Polsce jakaś władza, która dotychczasową bezkarność p. Brodzińskiego ukróci i zmusi go do wykonywania swoich obowiązków bezstronnie i w myśl złożonego przyrzeczenia prawdziwego dbania o interes miasta. Samowola p. Brodzińskiego odbija się bardzo ujemnie na stosunkach w mieście, stwarza bowiem system nie silnej ręki, ale widzi mi się takiego, czy innego prowincjonalnego władygi. W tych warunkach służalczość i pochlebstwo odgrywają w mieście największą rolę, tylko ludzie o giętkim karku są chętnie przez Magistrat popierani i wyciągani na arenę życia publicznego. Inni, których poglądy nie są bliźniacze podobne do widzimisię p. Brodzińskiego, są zwalczani i od pracy publicznej z dużą gorliwością odsuwani. Na dalszą mętę stan dzisiejszy jest nad wyraz niepokojący i może miastu w jego rozwoju kulturalnym przynieść nieobliczalne szkody.

W wieku XVI Frycz Modzewski podniósł że „Polska nierządem stoi“. Stosunki obecne na wązkim odcinku tarnowskim zbliżyły nas do tych odległych czasów. Mimo haseł silnej ręki, widzimy dużo w Polsce bezkarności, a działalność p. Brodzińskiego jest tego jaskrawym przykładem. Mówię to w zrozumieniu działalności publicznej, społecznej, a nie w znaczeniu kodeksu karnego.

Skandale, nieporządki, a do tego zdumiewającą ignorancję i egotyzm zilustrujemy na kilku przykładach. Rada miejska uchwaliła prezydentowi dodatek na mieszkanie w wysokości 250 zł. miesięcznie. P. Brodziński te pieniądze wziął, a zajął luksusowe mieszkanie miejskie 4-pokojowe ze światłem i opałem płacąc tylko 54 zł. miesięcznie. Przyzwoitość wymagała, by za mieszkanie płacić tyle, ile wynosi dodatek na mieszkanie, lub dodatek ten zmniejszyć do kwoty rzeczywistych kosztów mieszkaniowych. Nie stało się ani jedno, ani drugie, a p. Brodziński dalej te pieniądze pobiera i śmieje się ze wszystkich, mimo, że stan ten wiadomy jest powszechnie.

Drugi fakt weźmy z dziedziny tolerowania nieporządków. Jeden z funkcjonarjuszy niższych nie mógł się wyliczyć z zainkasowanych na rzecz Magistratu pieniędzy. W wyniku ujawnienia tego stanu, został zawieszony w służbie. Za interwencją p. Brodzińskiego znaleziono sposób wyratowania tego funkcjonarjusza w ten sposób, że mu posadę wypowiedziano i wypłacono z góry trzech-miesięczne pobory, z których ściągnięto brakujące pieniądze. Urzędnik, który dopuścił się malwersacji nie został ukarany, a nawet za poparciem p. Brodzińskiego dostał z miejsca inną posadę.

Weźmy dziedzinę interesu miasta. Przyjęty przez p. Brodzińskiego pracownik zwolniony ze Sądu z urzędu, otrzymuje dobrze płatną posadę w Magistracie. P. Brodziński przyznaje mu dodatkowo wynagrodzenie za każdą egzekucję. Przynosi mu to kilkaset złotych miesięcznie, bo we własnym interesie urzędnik stara się, by egzekucji tych było jaknajwięcej. Naturalnie o tym dodatku nie wie Magistrat, ani ten dodatek nie jest umieszczony w warunkach umowy. Licznemi egzekucjami doprowadza spokojnych obywateli do rozpaczy. Rozkłada naturalnie z konieczności zaległości na spłaty ratalne w ten sposób, by w krótkim czasie zrobić nową egzekucję i na niej znowu zarobić. Wystarczy, że cieszy się poparciem p. Brodzińskiego a o prezydencie ma się mówić, że cieszy się poparciem całego społeczenstwa, które tak ładnie egzekwuje.

Przekrój moralny dzisiejszych stosunków na Magistracie nie byłby pełny, gdyby opuściło się jeszcze jeden przykład właśnie z dziedziny osławionych egzekucji. Możnaby nawet twierdzić w pewnych warunkach, że egzekucje są konieczne, ze względu na oporność płacenia, czy chronicznej pustki w Kasie miejskiej. W takim wypadku konieczna jest sprawiedliwość w traktowaniu wszystkich obywateli przez bardzo sprawiedliwego sędziego Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Są wypadki już opisywane niejednokrotnie w gazetach, że wyłącza się prąd elektryczny w prywatnych mieszkaniach gdy zaległość wynosi dosłownie i słownie półtora złotego, nie wyłącza się prądu tam, gdy taki sam konsument prywatny zalega Magistratowi z kwotą 4000 zł, (słownie: cztery tysiące złotych). Jakby na ironię interwencja u p. Brodzińskiego w pierwszym wypadku pozostaje bez uwzględnienia, w drugim wypadku zaległość tą w części się umarza, a resztę rozkłada się na raty, których znowu się nie będzie płacić.

Sposób załatwiania zależny jest od okoliczności, w jakich osobistych stosunkach dany klient jest z p. Brodzińskim.

Przykładów takich moglibyśmy mnożyć więcej, każdy Nr „Hasła“ od kilku lat w nie obfituje.

To są skandale i nieporządki, na które wszyscy patrzą i dziwią się, że się je toleruje P. Brodziński chcąc podmurować swoją pozycję, gdy czuje w mieście opozycję, czy niezadowolenie twierdzi publicznie, że z miastem zrobił kontrakt na 10 lat, że tylko Rada Ministrów może go z tego stsnowiska zwolnić. Jest więc w praktyce nieusuwalny i może sobie robić co chce, a opornych obywateli zmusi do słuchania go.

Nie mamy zamiaru wywoływać uchwały Rady Ministrów, która ubocznie mówiąc, przyjęta byłaby z radością przez całe miasto, nam chodzi o to by znalazła się jakaś władza między Zarządem miasta, a Radą Ministrów, któraby nie pozwoliła p. Brodzińskiemu uważać siebie za nieugiętego władcę, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy działalność p. Brodzińskiego nosi charakter osobistego interesu lub działania na szkodę miasta.

A. Marszałkowicz.

Wygrali w P. K. O.

Dnia 15-go października 1936 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 42-gie z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe Serii I-ej.

Po zł. 1000 — otrzymają właściciele nasępujących książeczek:

6263, 8310, 10217, 10689, 12970, 17094, 17196 19728, 22617, 22875, 29465, 31627, 35548, 35946 37765, 40232, 47098.

Zebranie Akademickie.

Dnia 27 września o godz. 11 odbyło się w sali Gimnazjum w Brzesku zebranie informacyjno-organizacyjne zorganizowane przez A. K. T. przy U. J. w Krakowie. Do zebranych licznie akademików (czek) 60 osób przemówił powołując na sekretarza W. Rybickiego Delegat Zarządu Akademickiego Koła Tarnowiaków Knapik Mieczysław. Po udzieleniu informacji o wpisach i warunkach studjowania na Wyższych Uczelniach, celach i zadaniu Bratniej Pom. S. U. J., omówił sprawę utworzenia A. K. T. w Brzesku. Po przemówieniu delegata wywiązała się gorąca dyskusja w czasie której na wniosek delegata A. K. T. wyłoniono Komitet organizacyjny w osobach J. Pietrusińska, J. Osuchowski, W. Rybicki,

Osobiste.

W dniu 10 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Jana Wrzeszcza wiceprokuratora sądu okręgowego prokuratorem sądu okręgowego w Tarnowie.

Nadesłane.

Do Redakcji Tyg. „Hasła“.

Niżej podpisana Karolina Żołędziowa prosi o umieszczenie w najbliższym numerze następującego oświadczenia;

List z moim podpisem rzekomo został umieszczony w tyg. z 18 bm. bez mojej wiedzy i zgody.

Karolina Żołędziowa

Tarnów, dn. 17-X 1936.

Z wydawnictw.

Nr. 10 (październikowy) „Młodego Obywatela“ czasopisma społeczno - gospodarczego dla młodzieży, wydawanego pszez P. K. O. już wyszedł z druku i zawiera między innymi art; „Jak urządzić Dzień Oszczędności“, „Rozwój oszczędnictwa szkolnego u nas i zagranicą“, zawierający dane statystyczne z rozwoju SKO. w poszczególnych okręgach szkolnych. „Nasz teatr kukiełek“, „Sport balonowy“, „Jak Franek zaoszczędził 250 zł.“, „Sami oprawjamy książki“, „Hodujemy wiklinę“, dokończenie powieści „Basia“ i t. p. Bogato ilustrowany numer ten zawiera nadto dział zagadek i humoru oraz przynosi szczegóły nowego konkursu „Młodego Obywatela“, w którym nagrodzeni wyjadą na koszt redakcji do Warszawy celem zwiedzenia stolicy i PKO. i przemówienia w Polskim Radio. Prenumerata roczna „Młodego Obywatela“ tylko 1 zł. Konto PKO. Nr. 29 2000. Egzemplarze okazowe wysyła Referat Pras.-Prop. PKO. w Krakowie.

Nie zazna głodu w zimie brat!

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera